

WARSZAWSKA JESIEŃ 2012 W PRASIE

Jutro rozpoczyna się Warszawska Jesień. Jak zawsze będzie inna od poprzednich i zaskakująca. **Nieziemie od ponad pół wieku pozostaje jednym z najważniejszych w Europie festiwali muzyki współczesnej.**

Jacek Marczyński „Rzeczpospolita”, 20 września 2012

Ten festiwal ma swój styl. Jest oficjalny, poważny, operuje w granicach „kultury wysokiej”, wymaga od odbiorcy wysiłku intelektualnego, nie stara się też na siłę przełamywać dystansu między twórcami muzyki współczesnej a publicznością.

Krzysztof B. Marciniak „Ruch Muzyczny”, 28 października 2012

Wiek poważny, ale objawów skostnienia nie widać. Część programu wypełnią bowiem dzieła kompozytorów z roczników 70. i 80. Odbędzie się 17 prawykonań, w tym utworów młodych Polaków, jak Jagoda Szmytka, Joanna Woźny, Aleksandra Gryka, Krzysztof Wołek i Wojciech Blecharz. Zabrzmią też dzieła mistrzów Karlheinz Stockhausena, Johna Cage’a, Luigiho Nona, Salvatore Sciarino, Pawła Szymańskiego. Dzisiejszy twórcy chętnie włączają w realizację swoich pomysłów nowe technologie. Warto zobaczyć „Luna Park” Georges’a Aperghisa. (...) **Dobrze, że jest festiwal, który trzyma się standardów sztuki wysokiej, jakkolwiek niewspółcześnie to brzmi.**

Anna S. Dębowska „Gazeta Wyborcza – Stołeczna”, 21 września 2012

Mowa, śpiew, obraz, akcja, rytuał, wypowiedź - wszystko to w muzyce, która wykorzystuje nowe technologie - tak przedstawia się program 55. Jesieni.

Anna S. Dębowska „Gazeta Wyborcza – Stołeczna”, 21 września 2012

Sam, festiwal był różnorodny, wielce inspirujący (...) Zabrzmiało wiele bardzo dobrych utworów w świetnych wykonaniach (...) Cieszą debiuty uznanych kompozytorów - Marka Andre, Wojciecha Blecharza, Matthiasa Pintschera, Kena Ueno.

Filip Lech, www.dwutygodnik.com

To był bardzo napięty tydzień, wypełniony 16 koncertami, często dwoma lub trzema jednego dnia, kiedy trzeba było ze Studia Koncertowego Polskiego Radia na Dolnym Mokotowie w błyskawicznym tempie przenieść się do Konesera na Pradze Północ. **Ale było warto.**

Anna S. Dębowska „Gazeta Wyborcza – Stołeczna”, 1 października 2012

Utwory polskich kompozytorów od lat zajmują sporo miejsca w programach „Warszawskiej Jesieni”. Wiele z nich to kompozycje najnowsze, często pisane na zamówienie Festiwalu. Tak było i tym razem. Na czternaście koncertów głównego nurtu „Jesieni” tylko w czterech nie zabrzmiały utwory Polaków. **Było czego słuchać (i co oglądać), bo grano twórców wszystkich właściwie pokoleń.**

Beata Bolesławska-Lewandowska „Ruch Muzyczny”, 28 października 2012

Potem prawdziwa rewelacja: początek koncertu klarnetowego *D’om le vrai sens* Kaiji Saariaho Kari Kriikku zagrał ze strony sali naprzeciw orkiestry, po czym przybył na estradę niczym tajemniczy wędrowiec z obcych stron, by dialog solista-orkiestra zmienić we wspólne muzyczne przedstawienie. (...) Solo klarnetu – śpiew i mowa instrumentu zarazem, z całym bogactwem środków ekspresyjnych i artykulacyjnych – **to było wprost niezwykle – jedna z chwil, które trwale zapiszą się w kronikach „Warszawskiej Jesieni”.**

Krzysztof Kwiatkowski „Ruch Muzyczny”, 28 października 2012

Rolę łącznika między głównym programem „Jesieni” a jego kontrapunktami pełniły w tym roku wszystkie „praskie” koncerty festiwalu, odbywające się w Fabryce Trzciny i Koneserze. Mimo późnej pory (...) **cieszyły się dużym zainteresowaniem. Grana tam muzyka wykraczała – na wiele niebanalnych sposobów – poza uświęcony tradycją model „filharmonijnej” muzyki współczesnej.**

Krzysztof B. Marciniak „Ruch Muzyczny”, 28 października 2012

Szacowny festiwal z kilkudziesięcioletnią tradycją, którego początki sięgają lat 50. XX w., stał się **pierwszym w Polsce festiwalem muzycznym z programem, którego integralną częścią jest cykl koncertów, warsztatów i happeningów dla dzieci.** „Mała Warszawska Jesień” narodziła się w zeszłym roku, w tym – powraca z nowymi pomysłami.

Anna S. Dębowska „Gazeta Wyborcza – Stołeczna”, 21 września 2012

„Mała Warszawska Jesień” obfitowała w tym roku w atrakcyjne koncerty i warsztaty dla dzieci. (...) „Mała Warszawska Jesień”, poza tym, że otwiera dzieciom uszy na bogactwo muzycznych brzmień, powinna także kształtować w nich znajomość pewnych konwencji związanych ze słuchaniem muzyki. Jestem również pełen uznania dla artystek, które przed tak trudną publicznością potrafiły zabłysnąć doskonałym wykonaniem pieśni Crumba.

Krzysztof B. Marciniak „Ruch Muzyczny”, 28 października 2012

55. edycja Warszawskiej Jesieni pokazała, że **muzyka współczesna może być interesująca nawet dla tych, którzy nie są jej fanami.**

Anna S. Dębowska „Gazeta Wyborcza – Stołeczna”, 1 października 2012

Podoba mi się niewzruszona postawa dyrektora Warszawskiej Jesieni Tadeusza Wieleckiego i współpracującej z nim Komisji programowej. Gdy kilka lat temu nastąpiło mocne wejście Sacrum Profanum w Krakowie, wydawało się, że Warszawska Jesień ma bardzo niebezpiecznego konkurenta. Teraz widać, zwłaszcza po ostatnim Sacrum, na którym królowali didżeje, że tamten festiwal staje się coraz bardziej popowy, a **Jesień pozostaje elitarna, i chwała jej za to. A publiczności i tak nie brakuje.**

Anna S. Dębowska „Gazeta Wyborcza – Stołeczna”, 1 października 2012

Tegoroczna Jesień była niewątpliwie jedną z najbarwniejszych i najbardziej udanych w ciągu ostatnich paru lat. Wysoki poziom większości wybranych przez radę programową kompozycji, w połączeniu z profesjonalizmem wykonawców, budził uzasadniony entuzjazm.

Krzysztof B. Marciniak „Kultura Liberalna” nr 197 (42/2012), 16 października 2012

Tak, to była nadzwyczaj udana 55. edycja Warszawskiej Jesieni.

Jan Topolski „Tygodnik Powszechny”, 7 października 2012